Witam serdecznie!
Na dzisiejszym naszym spotkaniu mówimy o bardzo radosnym wydarzeniu Pan Jezus pokonał śmierć czyli zmartwychwstał jest obecny wśród osób które były blisko Niego. Jak to się stało opowie nam historia zapisana w ewangelii Mateusza:
O świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria
obejrzeć grób. A oto nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański
zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. (…) Ze strachu przed
nim zadrżeli strażnicy i stali się jakby martwi.
Anioł zaś przemówił do niewiast: „Wy się nie bójcie! (…) wiem, że szukacie
Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał (…). Idźcie szybko
i powiedzcie Jego uczniom: Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do
Galilei (…)”. Pośpiesznie więc oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością,
i pobiegły oznajmić to Jego uczniom.
A oto Jezus stanął przed nimi, mówiąc: „Witajcie!” One podeszły do Niego,
objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do nich: „Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech udadzą się do Galilei, tam Mnie zobaczą”.

– Kto przyszedł, aby odwiedzić Jezusa w grobie?
– Co się wydarzyło przy grobie?
– Co powiedział anioł Pański do niewiast?
– Kto stanął przed kobietami?
– Co Jezus kazał zrobić kobietom?
W dniu, gdy obchodzimy zmartwychwstanie Pana Jezusa z rana odbywa się Msza Św którą nazywamy rezurekcją. Nasz bohater Marek bardzo chciał zobaczyć i wziąć w niej udział. Teraz posłuchajmy opowiadania pt. "Radosny dzień" opowiadającym o tej wyjątkowej Mszy
Kiedy wróciliśmy z kościoła z poświęconymi pokarmami w koszykach, mama powiedziała
do Eweliny:
– W dzień zmartwychwstania Jezusa, w kościele jest specjalna Msza Święta bardzo wcześnie
rano. Jesteś już duża i możesz pójść razem ze mną i tatą. To będzie twój wysiłek dla dobrego
Boga.
– A ja, czy też mogę pójść? – zapytałem niepewnie mamę.
– O tej godzinie będziesz jeszcze spał – odpowiedziała mama.
– Mamo, proszę. Na pewno się obudzę, wstanę razem z wami – poprosiłem mamę, a ona
się zgodziła.
Rano kleiły mi się oczy, ale wstałem od razu, bez marudzenia. Mama pomogła mi się ubrać
i razem z rodzicami i Eweliną wyszliśmy z domu. Mimo tak wczesnej pory ulice wcale nie były
puste. Szło nimi mnóstwo ludzi i wszyscy podążali w stronę kościoła.
– Spójrz mamo, tam idzie Kasia z rodziną – ucieszyłem się.
– Rzeczywiście – uśmiechnęła się mama – ona też musiała wcześnie wstać.
W kościele było dużo ludzi. Na szczęście ja, Ewelina i Kasia staliśmy blisko ołtarza i wszystko
widzieliśmy. Piotrek stał jeszcze bliżej, bo on jest ministrantem. Stał obok księdza i dzwonił
dzwonkami. Bardzo mi się to podobało i trochę mu zazdrościłem, ale przecież ja też niedługo
będę mógł zostać ministrantem.
Potem zadzwoniły dzwony na wieży kościelnej, głośno zagrały organy i wszyscy śpiewaliśmy
radosną pieśń. W pewnym momencie wyszliśmy na zewnątrz i obeszliśmy kościół trzy razy,
cały czas śpiewając, a kiedy wróciliśmy do kościoła odbyła się uroczysta Msza Święta.
Gdy wracaliśmy do domu, zapytałem tatę:
– Tato, dlaczego dzisiaj w kościele było tak radośnie?
– Dobry Jezus zmartwychwstał. To wielkie i niezwykłe wydarzenie, dlatego dziś w kościele
biły dzwony i wesoło śpiewaliśmy. To jest wyrazem naszej radości. Cieszymy się i dlatego obchodzimy to święto w tak uroczysty sposób.
Bardzo się cieszymy, że Jezus zmartwychwstał i żyje. Swoją radość i wdzięczność możemy wyrazić przez piosenkę Bóg nie umarł Jezus żyje <https://www.youtube.com/watch?v=9j8hknQ2DZM> zachęcam do jej wysłuchania i nauki
Pozdrawiam